Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Wyd. A
Cena 20 gr

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok. V. Piątek, 1 czerwiec 1956 roku. 130 (1142)

Nehru w pełni uprobuje całą politykę ZSRR

DELHI. Premier Indii Nehru wygłosił na zebraniu Hinduskiej Partii Kongresowej przemówienie, w którym podkreślił m. in., że ostatnie posunięcia rządu radzieckiego zarówno w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i na terenie międzynarodowym przyczyniły się w poważnym stopniu do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Nehru oświadczył, że Związek Radziecki ujął w swe ręce inicjatywę dyplomatyczną oraz że niebezpieczeństwo wojny obecnie się zmniejszyło. Zdaniem premiera Indii, również sytuacja na Dalekim Wschodzie stała się mniej niebezpieczna, aczkolwiek nadal jest napięta.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ DZIECKA

Nasze sprawy

Organizujemy czyn melioracyjny

OBFITE opady atmosferyczne sprawiły, że większość łąk, lasów, jak również gruntów ornych niżej położonych znalazła się w stanie nadmiernego nawodnienia. Szczególnie dotkliwie odczuły to łąki. Np. w spółdzielni produkcyjnej Łękno połowa łąk — co stanowi 100 ha — dotknięta została tą klęską. W gromadzie Objazdy (powiat Słupsk) woda uniemożliwiła rolnikom indywidualnym eksploatowanie ponad 50 ha łąk.

Zdajemy sobie doskonale sprawę jak wielką szkodę przynosi gospodarce narodowej nadmierne nawodnienie użytków rolnych. Utrudnia nam ono stworzenie odpowiednich rezerw paszowych dla inwentarza, a więc wzrost hodowli bydła rogatego, wpływa na zmniejszenie plonów z ha. W konsekwencji bezpośrednio przyczynia się do hamowania wzrostu produkcji rolnej, do obniżenia dochodowości gospodarki wiejskiej.

Aby zapobiec nadmiernemu nawadnianiu łąk, lasów i gruntów ornych, konieczna jest stała konserwacja istniejących urządzeń odwadniających. Tymczasem w województwie koszalińskim większość rowów, dren oraz rezerwuarów pozostawia wiele do życzenia i nie spełnia należycie swego zadania.

Toteż nie przypadkowo na ostatniej sesji Woj. RN postanowiono wystąpić do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem, aby szereg kompetencji z zakresu nadzorowania i finansowania urządzeń wodno-melioracyjnych, które dotychczas miał WZR i Zjednoczenie Robót Wodno-Melioracyjnych w Szczecinie — przekazać powiatowym zarządom rolnictwa.

Przekazanie kompetencji PZR-om nie rozwiąże jednak tego problemu. Potrzebna jest pomoc wszystkich spółdzielców, rolników indywidualnych, robotników rolnych i leśnych, młodzieży, potrzebny jest czyn melioracyjny.

Obok milionowych nakładów państwa, wiele można zdziałać właśnie przez społeczny czyn melioracyjny. Dowiedli tego m. in. rolnicy powiatu złotowskiego, którzy w ub. roku wyrwali „z jarzma" wody setki ha łąk, znaczne ilości gruntów ornych oraz lasów.

W naszym województwie czyn melioracyjny w zasadzie już się rozpoczął. Wyjście do robót odwadniających tysięcy chłopów poprzedziła odezwa Prezydium Woj. RN. Sam apel nie wystarcza jednak. Potrzeba dużego wysiłku ze strony rad narodowych, służby wodno-melioracyjnej.

Tegorocznemu czynowi melioracyjnemu trzeba nadać przede wszystkim właściwe formy organizacyjne. Na radach narodowych, a szczególnie na służbie melioracyjnej spoczywa obowiązek zaopatrzenia uczestników czynu w niezbędny sprzęt, zapewnienia fachowej pomocy. Pomyślne je

Dokończenie na str. 2

Tydzień Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami rozpoczęty

WARSZAWA. W związku z rozpoczynającym się Tygodniem Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami, 31 maja w godzinach porannych przybyła do Warszawy delegacja Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych. W skład delegacji wchodzą: jej przewodniczący — prof. dr Robert Alt, członek KC SED, członek Rady Narodowej, prezes Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, zastępca przewodniczącego — Walter Vesper, członek Prezydium Rady Narodowej, Leonhardt Helmschrott, poseł do Izby Ludowej, redaktor naczelny „Echa Chłopskiego", Hans Werner Wolczik, maszynista w kombi-

Ciąg dalszy nastąpi

Na straży granicy morskiej

Na zdjęciu: WOP-iści: st. szer. Stefan Kalisz i szer. Władysław Dyduch podczas pełnienia służby.

CAF — WAF

Z ostatniej chwili

Przed wyborami w ChRL

PEKIN. Prasa chińska opublikowała 31 maja uchwałę Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie przeprowadzenia w okresie od lipca do listopada 1956 roku wyborów terenowych do zgromadzeń przedstawicieli ludowych.

Przed Wojewódzkim Zlotem Harcerzy

Prezent premiera Cyrankiewicza

Przedstawiciele Komitetu Fundacji Sztandaru dla Wojewódzkiej Organizacji Harcerskiej tow. tow. Zofia Domińska, Józef Bajserowicz i Jerzy Miller zostali ostatnio przyjęci przez premiera Cyrankiewicza. Premier żywo interesował się przygotowaniami do Zlotu i sytuacją młodzieży w naszym województwie. Oprócz przyjemnych wspomnień nasi przedstawiciele przywieźli tak że nagrody dla zwycięzców współzawodnictwa. Ogólna ich wartość wynosi 150 tysięcy złotych. Kwotę tę przekazał ze swego funduszu premier Cyrankiewicz. Ze względu na nawał prac nie przyjął zaproszenia na Zlot, obiecując jednak przysłać swego przedstawiciela.

Przyjadą niemieccy koledzy

W naszym Zlocie uczestniczyć będą delegacje wszystkich województw kraju. Oprócz tego zapowiedziała swój przyjazd dziewięcio-osobowa grupa pionierów z NRD. Zaproszenia zostały również wysłane do Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

Z kraju

Stoczniowcy meldują:

Nowy tramp...

Z POCHYLNI wydziału K-3 Stoczni Gdańskiej spłynął na wodę kadłub nowego statku typu „Tramp" o nośności 5 tys. ton. Kadłub ten jest 33 tego typu zbudowany w okresie ostatnich 3 lat.

Wodowanie stało się dniem sukcesu załogi wydziału K-3. Kadłub nowego statku bowiem zbudowany został w dwa i pół miesiąca, tj. półtora miesiąca szybciej niż przewidywał plan. Pierwszy kadłub statku tego typu budowano 9 miesięcy.

...i nowy rudowęglowiec

Z POCHYLNI Stoczni Szczecińskiej spłynęła na wodę nowa jednostka. Jest to już 19-ty kadłub rudowęglowca jaki wyprodukowano w tej stoczni. Budowniczym jednostki jest młody, ale doświadczony specjalista — Andrzej Jarończyk. Pod jego kierownictwem stoczniowcy skrócili cykl produkcyjny tak, iż zaoszczędzili w ten sposób 15 tys. roboczogodzin. Zwodowana jednostka jest więc najtańsza z dotychczas wyprodukowanych, a budowa jej trwała nie spełna 4 i pół miesiąca.

Do Szwecji...

Letnia sesja egzaminacyjna

1 CZERWCA rozpoczyna się na wyższych uczelniach letnia sesja egzaminacyjna. Przeszło 140 tys. studentów zdobywających wiedzę w uczelniach wyższych naszego kraju przystąpi do składania egzaminów, które staną się sprawdzianem ich całorocznej nauki.

31 MAJA rano udała się do Sztokholmu na zaproszenie szwedzkiego Ministerstwa Rolnictwa grupa przedstawicieli naszego rolnictwa z ministrem rolnictwa A. Kuligowskim na czele. Są w niej specjaliści z dziedziny hodowli, produkcji roślinnej oraz mechanizacji rolnictwa.

Podczas pobytu w Szwecji specjaliści nasi zaznajomią się z pracą i organizacją tamtejszego rolnictwa oraz z jego osiągnięciami.

Dok. 2 str.!

Uchwała II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

w sprawie podniesienia produkcji rolniczej i umocnienia gospodarczego spółdzielń

WARSZAWA. Jedną z dalszych uchwał, podjętych przez II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej jest uchwała w sprawie podniesienia produkcji rolniczej i umocnienia gospodarczego spółdzielni produkcyjnych. Uchwała m. in. głosi:

Zjazd z uznaniem wita uchwałę V Plenum naszej partii, która stawiając przed rolnictwem i spółdzielcami poważne zadania produkcyjne, zawiera jednocześnie szeroki program pomocy państwa dla spółdzielni. Szybka realizacja tej uchwały winna przyczynić się do zwiększenia aktywności i inicjatywy spółdzielców i do dalszych sukcesów w podnoszeniu produkcji rolniczej, dochodowości spół-

„Nielzja"

Kiedy kształtował się wszechświat nie brakło wody. Z tego dobrodziejstwa skorzystał też pierwszy człowiek. Współczesny natomiast, o nowatorskim umyśle, postanowił dostarczać wodę swoim bliźnim o nieco odmiennym smaku. Powstała woda sodowa. Piją ją na wszystkich kontynentach. I w Koszalinie?

Nie! Kierownictwo miejscowej Wytwórni Wód Gazowych PSS (przy ul. Dzierżyńskiego 7) postanowiło zerwać z tym kapitalistycznym przeżytkiem i wodę sodową... zakonspirować. Z tej racji butelka sodowej z etykietą wymienionej wytwórni potajemnie krąży... tylko po pokojach Prezydium Woj. RN i innych postawionych na Olimpie życia instytucji.

A niżej Olimpu? — Niżej — „nielzja"!

(jg)

Wspólne oświadczenie w sprawie rozmów między Togliattim i Tito

BELGRAD. Dziennik „Borba" podkreśla, że wznowienie kontaktów między Włoską Partią Komunistyczną a Związkiem Komunistów Jugosławii jest doniosłym wydarzeniem, które należy powitać z zadowoleniem. Nawiązanie bezpośrednich kontaktów wpłynie dodatnio na rozwój stosunków dobrego sąsiedztwa między obu krajami.

Polski model elektrowni atomowej

W Muzeum Techniki NOT w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, w dziale „Technika Przyszłości" znajduje się model elektrowni atomowej wykonany według projektu inż. Dąbrowskiego.

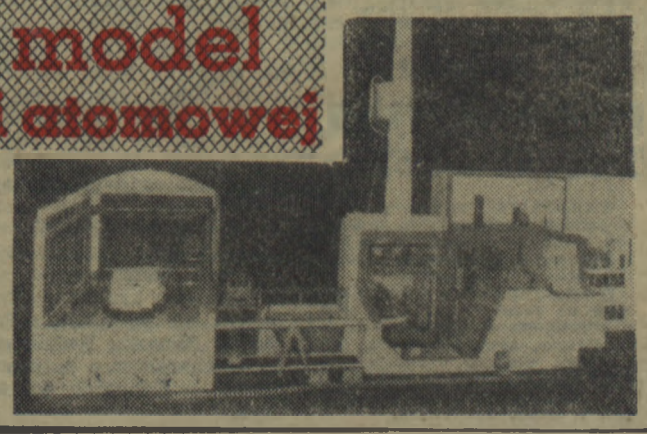

Nowy rozkład jazdy pociągów

WARSZAWA. W nocy z 2 na 3 czerwca br. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKP. Przynosi on szereg udogodnień dla podróżnych oraz przyśpieszenie przewozów towarowych. W dniu wejścia w życie rozkładu wprowadzony zostanie — zapowiadany uprzednio — nowy podział na dwie klasy wagonów — I i II zamiast dotychczasowych II i III. Nie pociągnie to za sobą zmian w opłatach za przejazdy.

Dziś czytacie

● Str. 3 — Lepiej przygotowujmy naszych instruktorów — Jan Gąsiorowski;
● Str. 4 — Sport, Z teki satyry.

* *Deputowani zachodnio - niemieccy domagają się wyjaśnień o działalności rządu bońskiego w kwestii przezwyciężenia rozbicia Niemiec*
* *Partia Adenauera przeciwko rokowaniom z NRD*

Rząd NRF odrzuca rokowania

w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec

BONN. W Bundestagu toczyła się we wtorek debata nad 23 interpelacjami różnych partii, które dotyczyły sytuacji w NRD i w zachodnim Berlinie. We wspólnej interpelacji zgłoszonej przez wszystkie grupy parlamentarne deputowani domagają się od rządu bońskiego „wyjaśnień co do sytuacji w NRD i działalności rządu bońskiego na rzecz przezwyciężenia rozbicia Niemiec".

Boński minister do spraw ogólnoniemieckich Kaiser (CDU), który w imieniu rządu odpowiadał na interpelacje, odrzucił wszelką możliwość rokowań między rządem federalnym a rządem NRD w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Jeden z dyskutantów, Mommer wykazywał, że rząd federalny czyni wszystko, aby uniemożliwić odprężenie w stosunkach między obu państwami niemieckimi.

Deputowany SPD Wehner, skrytykował oświadczenie Kaisera. Wehner stwierdził, że w momencie odprężenia w sytuacji między narodowej, które stało się widoczne na całym świecie, również przedstawiciele rządu federalnego muszą powstrzymać się od wszelkich oświadczeń mogących ze względu na swój charakter spowodować ostrą reakcję drugiej strony. Mówca domagał się zlikwidowania zagranicznych central szpiegowskich w Niemczech Zachodnich i w Berlinie zachodnim. Wehner przychylił się do zadania wysuniętego poprzednio przez Mommera, by zwolnić wszystkich więźniów politycznych w Niemczech zachodnich jako dowód dobrej woli rządu bońskiego.

Wszyscy dyskutanci z ramienia CDU wypowiadali się przeciwko rozmowom z rządem NRD. Tak np. deputowany CDU Walter Brockmann uzasadniał, że „droga do zjednoczenia nie prowadzi przez Pankow".

Deputowany z ramienia Partii Przesiedleńców (BHE) Seiboth oświadczył, że nie można uniknąć rokowań z NRD. Seiboth napiętnował również fakt, że w NRF wszyscy ci, którzy otrzymują pocztę z NRD uchodzą za „podejrzanych".

Oświadczenie francuskiej Krajowej Rady Pokoju

PARYŻ. Biuro Francuskiej Krajowej Rady Pokoju opublikowało oświadczenie, w którym stwierdza, że osiągnięto postęp na drodze do zbliżenia i pokojowej współpracy państw. Swiadczy o tym pobyt w Moskwie szefa rządu francuskiego Guy Molleta oraz ministra spraw zagranicznych Francji Christiana Pineau. „Rozmowy francusko-radzieckie i opublikowane po ich zakończeniu wspólne oświadczenie — otwierają nowe perspektywy w stosunkach między obu krajami. Pomagają one rozwiać podejrzenia, które powstały w ciągu szeregu lat zimnej wojny. Przygotowują powrót wzajemnego zaufania, co sprzyjać będzie uregulowaniu problemów jeszcze nie rozwiązanych, a w szczególności kwestii rozbrojenia, bezpieczeństwa w Europie i problemu niemieckiego".

Konferencja oceanologiczna w Sopocie

SOPOT. W Sopocie w dniach 29 i 30 maja 80 naukowców, zainteresowanych problematyką morza, wzięło udział w pierwszej w kraju konferencji oceanologicznej, zorganizowanej przez zarząd oddziału bałtyckiego Polskiego Towarzystwa Meteorologicznego i Hydrologicznego. Na konferencji wygłoszono szereg referatów naukowych, dotyczących m. in. stosunków hydrologicznych na Bałtyku, falowania morza oraz wpływu kry lodowej na kształtowanie brzegów zatoki gdańskiej.

Uchwała II Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej

Dokończenie ze str. 1

dzielni, ich znaczenia i wagi w gospodarce narodowej. Powinna ona przyczynić się do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Główne zadania, jakie stoją przed nami, to przede wszystkim:

— zwiększenie produkcji zbóż we wszystkich spółdzielniach poprzez znaczne podniesienie plonów. Wymaga to powszechnego wprowadzenia właściwego zmianowania pól, a w spółdzielniach mających już odpowiednie warunki — wprowadzenia płodozmianów, stosowania siewu wyłącznie ziarnem kwalifikowanym, wprowadzenia własnych pól nasiennych, pełnego wykorzystania mechanizacji POM i spółdzielni dla terminowego wykonania prac polowych, jak najbardziej prawidłowego wykorzystania nawozów sztucznych oraz szerokiego stosowania nawozów zielonych;

— zwiększenie plonów okopowych i przemysłowych, a w szczególności ziemniaka i buraka cukrowego;

— zwrócenie głównej uwagi na zwiększenie pogłowia zespołowego i jego wydajności, a w szczególności hodowli bydła i mleczności krów. W tym celu spółdzielnie produkcyjne winny w pełni wykorzystać zwolnienie z obowiązkowych dostaw w pierwszych dwóch latach prowadzenia gospodarki zespołowej, znaczne obniżenie wymiaru obowiązkowych dostaw mleka, podniesienie premii za ponadobowiązkowe dostawy żywca oraz szczególnie korzystne warunki kredytowania budowy pierwszych obór;

— pełne zabezpieczenie bazy paszowej dla znacznego zwiększenia pogłowia i jego produkcyjności, poprzez zapewnienie w każdej spółdzielni produkcyjnej wysokowartościowych pasz w ciągu całego roku.

Dla zapewnienia wykonania postawionych zadań produkcyjnych Zjazd uważa za konieczne podjęcie zarówno przez spółdzielnie produkcyjne, jak również władze państwowe szeregu środków, które pomogłyby szybciej przezwyciężyć trudności, na jakie napotyka spółdzielcza gospodarka.

W celu zwiększenia zainteresowania członków spółdzielni w udziale w pracy zespołowej. Zjazd zaleca wprowadzić najbardziej właściwe w danych warunkach sposoby premiowania członków w naturze lub dniówkach obrachunkowych.

W każdej spółdzielni należy dążyć do takiej organizacji produkcji i zbytu, aby zapewnić niezbędne fundusze pieniężne dla zaliczkowania spółdzielców, biorących aktywny udział w pracy zespołowej w ciągu całego roku. Zwiększyć udział młodzieży w pracy zespołowej, organizując młodzieżowe ogniwa i stosując comiesięczne zaliczkowanie. Zapewniając sprawiedliwe wynagrodzenie uczciwie pracującym spółdzielcom — wydać zdecydowaną walkę nierobom, bumelantom uchylającym się od pracy zespołowej, żyjącym kosztem uczciwie pracujących spółdzielców.

Zjazd zobowiązuje radę spółdzielczości produkcyjnej do rozpatrzenia sprawy dostaw obowiązkowych z działek przyzagrodowych i do przedstawienia rządowi wniosków w tej sprawie. Należy w szczególności rozpatrzyć sprawę dostaw z działek w tych spółdzielniach, gdzie na jedną rodzinę przypada niewielki areał zespołowego gospodarstwa.

Stawiając te zadania przed spółdzielcami Zjazd uważa za konieczne zwrócenie uwagi na następujące sprawy:

Z uwagi na szczególną rolę, jaką spełniają państwowe ośrodki maszynowe w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w walce o podniesienie produkcji rolniczej. Zjazd stwierdza, że dotychczasowa praca i pomoc ze strony POM dla spółdzielni jest w całym szeregu wypadków niezadowalająca.

Zjazd zwraca się do Ministerstwa Rolnictwa o szybkie opracowanie takich zasad opłaty pracy i premiowania pracowników brygad POM, które uzależniłyby ich od wyników osiąganych przez spółdzielnie.

Zjazd domaga się, aby rady narodowe znacznie podniosły kontrolę jakości i terminowości wykonywanych robót przez POM w spółdzielniach produkcyjnych i aby spółdzielnie otrzymywały odszkodowania za straty, jakie poniosły z winy POM.

Zjazd zwraca szczególną uwagę Ministerstwa Rolnictwa na konieczność znacznego polepszenia obsługi agronomicznej spółdzielni. Zapewnić należy powrót do pracy w rolnictwie tych specjalistów, którzy w nadmiernej liczbie zatrudnieni są w różnych urzędach. Należy skierować dużą część agronomów — po odbyciu praktyki w dobrych gospodarstwach — do pracy bezpośrednio w spółdzielniach, stwarzając im tam niezbędne warunki pracy, a w szczególności zabezpieczając im mieszkania. Zalecić spółdzielniom, by wydzielały agronomom działki przyzagrodowe i premiowały ich w dniówkach obrachunkowych za dobrą pracę.

Niezbędne jest znacznie lepsze niż dotąd wyposażenie służby rolnej, a zwłaszcza pracowników POM i lekarzy weterynarii w mechaniczne środki lokomocji.

Zjazd stwierdza, że obecny stan zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych w materiały budowlane, zarówno dla potrzeb gospodarczych jak i budownictwa mieszkaniowego, jest niezadowalający i musi ulec zasadniczej poprawie. W szeregu spółdzielni stan budynków gospodarczych i mieszkalnych jest katastrofalny i wymaga podjęcia natychmiastowych środków zaradczych. Konieczne jest podwyższenie kredytów na remonty i budowę mieszkań oraz wydzielenie odpowiedniej ilości materiałów budowlanych na budownictwo indywidualne w spółdzielniach.

Typowe projekty budynków inwentarskich i śpichrzy winny obejmować także urządzenia do mechanizacji prac. Należy jak najszybciej uruchomić produkcję prefabrykowanych elementów i uwzględnić je przy projektowaniu budynków, co pozwoli uniknąć znacznego obecnie marnotrawstwa drewna w budownictwie wiejskim.

Należy obniżyć cenniki przedsiębiorstw remontujących maszyny i narzędzia, a zwłaszcza zrewidować nadmierne narzuty. Należy rozszerzyć szkolenie członków spółdzielni w zakresie rzemiosła.

Zjazd prosi Prezydium Rządu o uregulowanie sprawy zakupu odtłuszczonego mleka. Dotychczasowe praktyki zakładów mleczarskich powodują wzrost kosztów tuczu trzody i wychowu cieląt. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego winno zmienić uciążliwe dla spółdzielni przepisy, które uniemożliwiają dokonywanie zakupów na potrzeby zespołowej gospodarki w najbliżej położonych punktach sprzedaży.

Zjazd wyraża przekonanie, że uchwała odzwierciedlająca najbardziej żywotne sprawy gospodarki spółdzielczej, znajdzie szerokie poparcie u wszystkich spółdzielców i pracowników państwowych ośrodków maszynowych, podniesie ich aktywność w walce o wzrost produkcji rolnej i przyczyni się do dalszego organizacyjno-gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych, do dalszego rozwoju naszego ruchu.

„Zadaniem całego narodu niemieckiego jest niedopuszczenie do wojny Niemców przeciw Niemcom"

Rezolucja Izby Ludowej NRD o porozumieniu między obu rządami Niemiec

BERLIN. Jak już podawaliśmy, po deklaracji rządowej premiera Grotewohla rozpoczęła się na sesji Izby Ludowej NRD dyskusja.

F. Ebert poruszył w swym wystąpieniu problem rozbrojenia. Oświadczył on, że zadaniem całego narodu niemieckiego jest niedopuszczenie do wojny Niemców przeciw Niemcom.

Wicepremier rządu NRD O. Nuschke potępił w swym przemówieniu prowadzoną przez prawicowe koła NRF politykę „z pozycji siły" i politykę „zimnej wojny" oraz oszczercze wypady propagandy zachodnioniemieckiej przeciwko rządowi NRD.

Izba Ludowa NRD uchwaliła jednomyślnie rezolucję aprobującą deklarację rządową premiera O. Grotewohla oraz zawarte w niej propozycje rokowań i porozumienia między obu rządami niemieckimi.

W dalszym ciągu rezolucji Izba Ludowa apeluje do wszystkich Niemców dobrej woli, aby wytężyli wszystkie swe siły w walce o porozumienie między obu częściami Niemiec.

Tydzień Przyjaźni

Dokończenie ze str. 1

nacie Espenhain, Gerda Gansauge, nauczycielka z Coschutz-Vogtland, Maria Brandt, posłanka do Izby Ludowej, przewodnicząca spółdzielni produkcyjnej w Groeningen - Oschersleben, Gertrud Behrendt, chłopka z Hohenzienitz, aktywistka chłopskiej spółdzielni handlowej, prof. dr Hans Holm Bielfeldt, członek Niemieckiej Akademii Nauk w Berlinie, dyrektor Instytutu Słowiańskiego, członek Rady Narodowej, Helmut Uhlig, rzemieślnik, członek Głównego Komitetu Partii Narodowo - Demokratycznej Niemiec, Fritz Reuter, II sekretarz kierownictwa okręgu SED w Dreźnie, Werner Fahleukamp, pedagog, członek sekretariatu kierownictwa Partii Liberalno-Demokratycznej Niemiec, Ferdinand Fiedler — główny referent kierownictwa CDU, Heinz Wolff, kupiec ze Sztutgartu, Franz Plautz — górnik i aktywista związkowy z Dortmundu.

Gości witali na dworcu: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, członek Rady Państwa — Aleksander Juszkiewicz, sekretarz OKFN — Józef Kalinowski, przedstawiciele szeregu organizacji politycznych i społecznych oraz liczni dziennikarze.

Obecny był ambasador NRD w Polsce — Stefan Heymann w towarzystwie członków ambasady.

Konferencja w sprawie Euratomu zakończona

RZYM. W Wenecji zakończyła się dwudniowa konferencja przedstawicieli 6 państw zachodnio - europejskich, zwołana dla omówienia sprawy utworzenia Europejskiej Wspólnoty Atomowej, tzw. „Euratomu" oraz wspólnego rynku atomowego.

Komunikat podaje, że postanowiono zwołać do Brukseli na dzień 26 czerwca br., nową konferencję przedstawicieli 6 państw.

Zgodnie z propozycją Francji, uczestnicy konferencji poparli projekt objęcia wspólnym rynkiem atomowym także terytoriów zamorskich należących do członków projektowanego Euratomu.

2.600 robotników zwolniono w »Standard Motor«

LONDYN. Agencje donoszą, że zakłady samochodowe „Standard Motor" w Coventry zwolniły na stałe 2 600 robotników w związku z wprowadzeniem automatyzacji.

Jak już swego czasu donosiliśmy, w zakładach tych odbył się w pierwszej połowie maja strajk robotników, którzy protestowali przeciwko redukcjom.

Tokio – stolica Japonii

Na zdjęciu: świątynia buddyjska — Tsukiji Nishi Honganji.

CAF—FOT

Po wyborach samorządowych we Włoszech

RZYM. Włoskie ministerstwo spraw wewnętrznych opublikowało 30 maja wyniki wyborów samorządowych do 88 rad prowincjonalnych. Według danych ministerstwa, ilość głosów oddanych na poszczególne partie przedstawia się następująco:

Komuniści i socjaliści — otrzymali 35,1 proc. głosów, chrześcijańscy demokraci 38,9 proc., socjaldemokraci (partia Saragata) 7,5 proc., liberałowie 4,22 proc., republikanie 1,1 proc.

Partie skrajnie prawicowe, obejmujące 4 ugrupowania 11,2 proc.

Brak jeszcze danych o rezultatach wyborów do rad gminnych.

* * *

RZYM. Członek sekretariatu Włoskiej Partii Komunistycznej Pajetta złożył w dniu 29 ub. m. oświadczenie, w którym, podkreślił, że ogólne wyniki wyborów potwierdzają, iż wpływy partii lewicowych umocniły się.

Zacieśnia się współpraca radiofonii i telewizji Polski i ZSRR

WARSZAWA. W dniach od 24 do 29 maja br. przebywali w Moskwie przewodniczący Komitetu do Spraw Radiofonii „Polskie Radio" — Włodzimierz Sokorski oraz Edward Uzdański i Henryk Werner.

Zasadniczym problemem omawianym w czasie spotkań w Moskwie była sprawa form ścisłej współpracy i wzajemnej wymiany zarówno audycji i informacji jak i doświadczeń technicznych między radiofonią i telewizją obu bratnich narodów.

Przewidziana jest wzajemna wymiana taśm telewizyjnych, dzięki czemu na ekranach naszych telewizorów będziemy mogli oglądać programy nadawane przez telewizję radziecką.

W związku z tym nastąpi wzajemna wymiana korespondentów, którzy będą nadawać bezpośrednie audycje z obu krajów. W tych dniach np. wyjedzie z Polski do Związku Radzieckiego w charakterze korespondenta — Edmund Osmańczyk.

Z pobytu parlamentarzystów Brazylii w Polsce

WARSZAWA. 30 bm. przebywająca w naszym kraju delegacja parlamentu Brazylii, po kilkudniowej wycieczce po Polsce powróciła do Warszawy.

W czasie spotkania z grupą posłów na Sejm PRL zabrała głos przewodnicząca delegacji — Ivette Vargas, oświadczając m. in.: „Mimo wielkich odległości geograficznych, dzielących Brazylię i Polskę, nic nie dzieli obu krajów w sensie duchowym.

Szpilką

Trzeba pomóc Weeks'owi... panowie

Przebywający swego czasu w ZSRR eksperci amerykańskiej firmy „Dresser Industries ING z Texasu, zainteresowali się radzieckimi świdrami turbinowymi, których zastosowanie znacznie skraca czas wierceń naftowych. Pragnąc zakupić te świdry, firma zwróciła się do rządu USA o zezwolenie na udostępnienie Związkowi Radzieckiemu — na zasadzie wzajemności — danych dotyczących działania i produkcji świdrów amerykańskich.

Jak podała agencja Associated Press, Ministerstwo Handlu USA odrzuciło prośbę „Dresser Industries ING" oświadczając, że nie zgadza się na wymianę informacji między USA a ZSRR w dziedzinie produkcji świdrów wiertniczych do ropy naftowej. Minister Handlu USA Weeks oznajmił, że przekazanie informacji z tej dziedziny stanowiłoby groźbę dla „bezpieczeństwa narodowego" Stanów Zjednoczonych.

Nam wydaje się, że bardziej groźny i niebezpieczny dla „bezpieczeństwa narodowego" USA jest sposób myślenia p. Weeks'a — a nie rozwijanie handlu międzynarodowego w ramach pokojowego współistnienia.

M.

Nasze SPRAWY

Organizujemy czyn melioracyjny

Dokończenie ze str. 1

go przeprowadzenie zależeć będzie od aktywnego współdziałania komitetów Frontu Narodowego, podstawowych organizacji partyjnych, ZMP i ZSCh.

Organizując czyn melioracyjny warto skorzystać z cennych doświadczeń minionych lat. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, aby prace melioracyjne były przeprowadzane zbiorowo. Wówczas łatwiej będzie zapewnić właściwą pomoc personelu fachowego.

A od właściwej pomocy dla uczestników czynu melioracyjnego, od należytego kierownictwa zależeć będą wyniki.

O pracy instruktora KP (II)

Lepiej przygotowujmy naszych instruktorów

W pierwszym artykule na temat pracy instruktora KP stwierdziłem, że ostatnio niektóre KP zaczęły przejawiać więcej troski o odpowiednie przygotowania swych instruktorów do pracy w terenie. Czy jednak można na tym poprzestać, uznawszy obecny stan za zadowalający?... Na pewno nie. Stwierdzając znaczną poprawę musimy równocześnie widzieć, że nie zawsze zmiana ta jest trwała. Niekiedy staje się to jeszcze jedną intensywną, lecz niestety, krótkotrwałą akcją.

TAK się stało również w KP Złotów, gdzie sekretarze KP zagubili dobry zwyczaj przeprowadzenia rozmów indywidualnych z instruktorami pracującymi w rejonie POM. Wprawdzie zawsze podkreślali oni, że instruktor ma do sekretarza drzwi otwarte, ale oprócz tego nie zrobili nic w tym kierunku, aby zaprosić do siebie instruktora na rozmowę. Wydaje mi się, że słusznym byłoby, aby sekretarze prosili do siebie na rozmowy instruktorów, a wówczas kiedy już te rozmowy wejdą w krew, instruktorzy będą szli sami do sekretarza.

Pracownik partyjny musi się uczyć. Jeśli chodzi o realizację tej zasady, to nie zawsze jest tak jak trzeba. Poświęcając wiele uwagi zagadnieniu szkolenia ogólnokształcącego egzekutywy KP w takich powiatach jak Złotów, Kołobrzeg, Miastko, nie pomagają pracownikom partyjnym w szkoleniu ideologicznym. Instruktorzy mają słuszne pretensje do egzekutyw swych KP. Bo przecież takie szkolenie, na którym dyskutowano by zagadnienia związane z codzienną pracą instruktora, pomogło by mu w tej pracy, a tym samym dałaby i ona lepsze rezultaty.

MÓWIĄC o zagadnieniach podnoszenia poziomu nie można nie wspomnieć o tym, co pracownicy komitetów powiatowych czytają i jak czytają. Niestety, nie ma się tu z czego cieszyć. Wprawdzie „Trybune Ludu" i „Głos Koszaliński" towarzysze czytają dość systematycznie, ale wielu z nich na tym poprzestaje. Sądzę, że jest to daleko nie wystarczające. Teraz, kiedy we wszystkich środowiskach wzmogło się w stopniu dotychczas nie spotykanym zainteresowanie całokształtem naszego życia — pracownik partyjny musi czytać więcej. I to nie tylko tak podstawowe publikacje, jak „Życie Partii", „Chłopska Droga", ale również prasę społeczno-kulturalną, rolniczą i z innych dziedzin. Trzeba koniecznie znaleźć na to czas i warunki. Trzeba, żeby sekretarze KP (którzy mówiąc nawiasem — powinni sami więcej czytać) — zwracali większą uwagę na to, by wszyscy pracownicy partyjni czytali więcej. Jest to zadanie niełatwe, tym bardziej, że pewna część instruktorów nie odczuwa nawet wewnętrznej potrzeby czytania czegoś więcej poza wymienionymi dziennikami. Niemniej jednak należy uporczywie dążyć do tego, by coraz bardziej poszerzać horyzont zainteresowań u pracowników partyjnych.

NASTĘPNE zagadnienie, którym chciałbym się zająć pokrótce, to zagadnienie narad, jakie odbywają się z aparatem partyjnym w komitetach powiatowych. Nie ulega wątpliwości, że narady te uległy znacznej poprawie na przestrzeni ostatniego roku. Są one bardziej dyskusyjne, instruktorzy mają więcej możliwości wypowiedzenia się na tych naradach, więcej zwraca się uwagi na ich głosy.

Jednak narady te w dalszym ciągu są zbyt sztywne. Jeszcze nie ma właściwych proporcji między tym, co się mówi na temat, co robić, a tym, jak robić. Stąd powstaje taka sytuacja, że jak oświadczają instruktorzy z KP Złotów, dużo się na takich naradach pisze, notuje, a później po wyjeździe w teren trudno jest zorientować się, od czego zacząć pracę. Wydaje się słusznym, żeby te komitety powiatowe, które w podobny sposób przeprowadzają narady, zastanowiły się nad tym i wprowadziły odpowiednie zmiany, aby instruktor mniej musiał notować na naradach, ale aby one mu więcej wyjaśniały i pomagały w zrozumieniu i rozwiązywaniu skomplikowanych zagadnień.

ABY instruktor mógł lepiej orientować się w stojących przed nim zadaniach, sądzę, że należałoby lepiej niż się to robi dotychczas, informować go o pracy egzekutywy KP, to jest o tym, jakimi się ona zajmowała problemami i jakie podjęła wnioski. Z tym łączy się zagadnienie szerszego udziału instruktorów KP w pracy egzekutyw, a szczególnie tych instruktorów, którzy pracują w rejonie POM, a którzy to w zasadzie są pomijani zarówno jeśli chodzi o przygotowanie materiałów na egzekutywę, jak następnie uczestniczenie w posiedzeniu egzekutywy.

Włączenie instruktora do tej pracy daje mu bardzo dużo, ponieważ praca nad przygotowaniem materiałów dla instancji partyjnej odbywa się w zasadzie zespołowo, a podczas pracy w grupie zawsze jest okazja do wymiany doświadczeń.

SADZĘ też, że nie jest dobrze w tych KP, w których jak np. w Miastku, grupa instruktorów pracująca w rejonie POM oderwała się zupełnie od POM.

Aby praca partyjna i praca aparatu agro- i zootechnicznego i praca POM w ogóle dawała właściwe rezultaty, konieczna jest jak najbardziej ścisła współpraca tych, którzy tę pracę wykonują. Tylko wówczas można będzie udzielać wszechstronnej pomocy organizacjom partyjnym w ich pracy nad rozwiązywaniem zagadnień politycznych i gospodarczych w spółdzielniach produkcyjnych czy w innych dziedzinach naszej gospodarki. Konieczne jest to również dla podniesienia poziomu pracy partyjnej w samym POM-ie. Sprzyja to jednocześnie głębszemu wnikaniu aparatu partyjnego w trudne problemy ekonomiki spółdzielni produkcyjnej, z czym dotychczas nie jest najlepiej.

KAŻDY człowiek, który pracuje, chce, by co pewien czas mówiono mu o tym, jak on pracuje, co jest dobre w jego pracy, co należałoby zmienić, jaką on ma perspektywę w tej pracy i jak w trakcie jej wykonywania wyrasta. Takiej oceny żądają również instruktorzy komitetów powiatowych i żądania ich są słuszne. Dotychczas oceny tej w zasadzie nie robiono, a przynajmniej nie podawano jej pracownikom do wiadomości. Pomijam tu naturalnie te fragmenty ocen, jakie instruktor słyszał na naradach. Chodzi mi tu nie o ocenę fragmentaryczną, wyrywkową, ale o ocenę zasadniczą, którą powinno się sporządzać przynajmniej raz do roku i która powinna być dyskutowana z tym, kogo dotyczy. Będzie to równocześnie jednym z czynników wychowawczych, będzie pomocą w rozwijaniu dobrych cech u pracowników partyjnych.

Zdaję sobie sprawę z tego, że poruszone przeze mnie zagadnienia daleko nie wyczerpują tego wielkiego problemu, jakim jest problem pracy z instruktorem. Chciałem jednak zasygnalizować pewne istotne sprawy i pobudzić do dyskusji nad nimi.

JAN GĄSIOROWSKI
instruktor Wydziału Org. KC PZPR

„Dzień Dziecka"

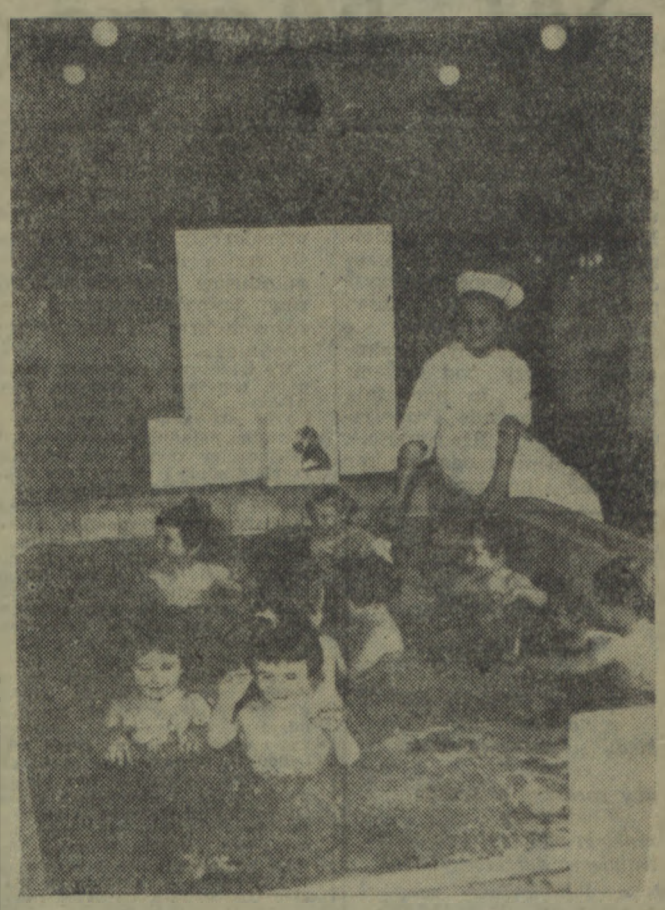

Około 150 tysięcy dzieci i młodzieży przebywało w okresie minionego 6-lecia na kuracji w uzdrowiskach oraz domach zdrowia, położonych w najpiękniejszych miejscowościach kraju.

Na zdjęciu: sanatorium dziecięce w Rabce — kąpiel w basenie.

CAF — fot. DĄBROWIECKI

Prawo matki do chorego dziecka

W jednym z ostatnich numerów naszej gazety opublikowaliśmy wypowiedź dr Kazimierza Frąckowskiego na temat prawa matki do leczonego w szpitalu dziecka. Wypowiedź ta wywołała żywą dyskusję w środowisku lekarskim. Poniżej zamieszczamy wypowiedź dr Juliana Altera.

Dobrze by było, aby na ten temat wypowiedzieli się i inni lekarze i by głos w tej sprawie zabierały matki.

Do poradni laryngologicznej zgłosiła się matka z chorym 7-letnim dzieckiem. Po zbadaniu, lekarz stwierdził przerost migdałka gardłowego oraz polip, zatykający przewód nosowy. Dziecko, siedząc na kolanach u matki ledwo dało się zbadać i podrapało lekarza. Na propozycję lekarza, aby usunąć te dolegliwości drogą operacji w szpitalu, matka zgodziła się, wyrażając jednak obawę, czy dziecko będzie się odpowiednio zachowywało i czy nie będzie tęsknić. Lekarz uspokaja matkę, że w jej nieobecności po 1—2 dniach tzw. adaptacyjnych w szpitalu, dziecko zachowa się jak dorosły człowiek. Rzeczywiście, w czasie zabiegu zachowało się odpowiednio, mając świadomość, że w pobliżu nie ma rodziców.

Rozstawało się z lekarzem i pielęgniarkami w przyjaźni. W czasie tych kilku dni pobytu szpitalnego miało należytą opiekę lekarską i pielęgniarską i nie było „nerwowe", jak to matka przedstawiała.

A teraz wyobraźmy sobie pobyt tego dziecka w szpitalu i sam zabieg, gdyby dziecko miało świadomość, że w sąsiednim pokoju czeka matka, od której zabrano dziecko na zabieg operacyjny. A wiemy dobrze, że 7-letnie dzieci mają już swój pogląd na pewne sprawy, zwłaszcza jeśli chodzi o tak przykre rzeczy jak zabieg operacyjny. I dlatego nie mogę zgodzić się z poglądem dr Kazimierza Frąckowskiego (artykuł w „Głosie Koszalińskim" z dnia 23. V. 1956 r.), który twierdził, że matki muszą mieć wolny wstęp na oddziały dziecięce. Dr Frąckowski w dość rewolucyjny sposób stwierdził, że „nikt nie ma prawa zakazać (nawet przepisy szpitalne nie mogą tego zabronić) matce wstępu do oddziału dziecięcego".

A jednak zabraniają tego władze Ministerstwa Zdrowia oficjalnie i nie wiem, czy odważyłby się dr Frąckowski wpuścić wszystkie matki do swoich chorych maleństw na oddział dziecięcy, gdyby wiedział, jakie to będzie miało skutki. Niewątpliwie, część argumentów dr Frąckowskiego przemawia nie tylko do matek, ale i do lekarzy, zwłaszcza gdy chodzi o pielęgnację dziecka. Zdajemy sobie sprawę, że mamy dzisiaj jeszcze zbyt małą ilość pielęgniarek i nie wszystkie z nich obrały swój zawód z powołania. Ale nie zapominajmy o tym, że większość lekarzy-pediatrów, to właśnie kobiety — b. często również matki, które na pewno wkładają w swoją pracę w oddziale dziecięcym nie tylko cały zasób wiadomości, ale i serce i miłość dla dziecka.

Moim zdaniem praktyka wielu szpitali i klinik dziecięcych wykazała, że pobyt matki z chorym dzieckiem w szpitalu wpływa ujemnie na pracę personelu lekarskiego...

Poza tym chciałbym zapytać dr Frąckowskiego ile dni pracy musiałyby opuścić matki chorych dzieci przebywających w szpitalu — oraz jak wyglądałby nasz plan 5-letni, gdyby te matki-robotnice w czasie choroby dziecka nie pracowały?

Są zarządzenia Min. Zdrowia, które można poddawać w wątpliwość, zdrowe są pomysły racjonalizatorskie, ale wydaje mi się, że więcej przemówimy do matek, budując nowoczesne oddziały dziecięce, bogato wyposażone i posiadające wyszkolony personel lekarsko-pielęgniarski. I to będzie dużo lepsza droga do zdobycia zaufania matki do zamkniętych zakładów lecznictwa.

JULIAN ALTER
specjalista-laryngolog
Ordynator Oddziału Szpitala w Koszalinie

Co / Gdzie / Kiedy

Kino

„NOWA HUTA" — Wiosna budapeszteńska. — seanse o godz. 16, 18 i 20.

WDK — Głos przeznaczenia — seanse o godz. 17.30 i 19.30.

Radio

PROGRAM II

na fali 367 mtr.
na dzień 1. 6. 56 (piątek)
Program dnia: 5.50, 11.30.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 8.00, 8.30, 12.04, 14.00, 18.15, 21.30, 23.50.

5.05 Melodie operetkowe i filmowe. 5.55 Piosenki. 6.15 „Strzeżmy dzieci przed wypadkami na drogach" audycja dla rodziców. Od godz. 7.10 do 9.00 — transmisja progr. I-go. 9.00 Przerwa. 14.10 „Negrinha" opowiadanie Monteiro Lobata. 16.30 Gra zespół Kazaneckiego. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Na warszawskiej fali. 18.00 Walce Jana Straussa. 19.00 Muz. i aktualności. 19.30 Reportaż literacki. 20.05 Preludia Debussy'ego. 20.45 Muz. 22.00 Reportaż z mistrzostw Europy w koszykówce. 22.50 Felieton.

PAMIĘTAJ!

1 DRZEWO, TO TYSIĄCE ZAPAŁEK.
ALE PRZEZ NIEUMIEJĘTNE OBCHODZENIE SIĘ Z OGNIEM W LESIE, 1 ZAPAŁKĄ MOŻNA ZNISZCZYĆ TYSIĄCE DRZEW.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 KUCHARZY (KUCHARKI) i 2 KIEROWNIKÓW kawiarń zatrudni **sezonowo** w okresie **od dnia 15 czerwca do dnia 30 października 1956 r.** przedsiębiorstwo handlowe w Koszalinie. Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr przy ul. Zwycięstwa 152.** K-271-0

ROLNIKÓW, ZOOTECHNIKÓW (przynajmniej ze średnim wykształceniem) do pracy na miejscu w Słupsku i podległych jednostkach na terenie woj. koszalińskiego zatrudnią od zaraz **Koszalińskie Okręgowe Zakłady Tuczu Przemysłowego z siedz. w Słupsku, ul. Kołłątaja nr 1. Zgłoszenia należy kierować pod wyżej wym. adres.** (K-253-0)

MURARZY i CIEŚLI poszukuje **Prezydium PRN — Powiatowy Zarząd Rolnictwa w Koszalinie.** Warunki pracy i płacy do omówienia **z inżynierem budownictwa wiejskiego w gmachu Prezydium PRN pokój nr 91 w godzinach między 8 a 9 rano.** Roboty budowlane są przeprowadzane na terenie powiatu koszalińskiego. K-263-0

7 PIEKARZY lub CZELADNIKÓW piekarskich na sezon letni zatrudni od zaraz na okres 3 miesięcy, tj. czerwiec, lipiec i sierpień, **Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Kołobrzegu, ul. Waryńskiego 5.** Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia należy kierować osobiście lub pocztą na adres: PSS Kołobrzeg, ul. Waryńskiego 5 — Dział Kadr. (K-273-0)

ABSOLWENCI LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W SZCZECINKU!

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinku podaje do wiadomości, że z okazji dziesięciolecia szkoły **ZJAZD tut. absolwentów z lat 1946—1956 odbędzie się w dniu 23 czerwca 1956 r.**

Informacji szczegółowych udziela sekretariat P. Lic. Ogólnokształcącego **w Szczecinku, ul. 1 Maja 28.** (K-274-1)

ZAKŁAD DOSKONALENIA RZEMIOSŁA W SŁUPSKU
organizuje
KURSY WIELOBRANŻOWE
przygotowujące do egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają w godz. od 7 do 15
CECHY RZEMIOSŁ RÓŻNYCH:
w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 29 (do 10. VI. 1956 r.)
w Białogardzie, ul. Nowotki 1
w Drawsku, ul. Kujawska 13
w Szczecinku, ul. Jeziorna 13.

Organizuje się również
KURSY KROJU I SZYCIA dla potrzeb domowych:
w Bytowie — Cech Rzemiosł Różnych, ul. Sikorskiego 23
w Złotowie — Cech Rzemiosł Różnych — Stary Rynek 7
w Szczecinku — Cech Rzemiosł Różnych — ul. Jeziorna 13
w Słupsku — Ośrodek Szkolenia Kursowego, Popławskiego 15.
(K-268-1)

OGŁOSZENIA DROBNE

MACIEJEWSKI Zbigniew zgubił prawo jazdy kat. IV nr 34 755 wydane przez Prezydium Woj. RN Poznań. G—206-1

UNIEWAŻNIA się zgubiony kwit Magazyn wyda nr 598 wydany przez Skład Opałowy w Słupsku dla Przedsiębiorstwa Transportu Leśnego Słupsk, na koks opałowy 17,3 ton i 10 ton. Gp—212-1

SPRZEDAM wózek głęboki na łożyskach kulkowych. Krajewski, Grottgera 5 m. 1. G—210-1

MOTOCYKL Norton 350 ccm okazyjnie do sprzedania, Białogard, 1 Maja 2/3. G—209-1

PSZCZOŁY (silne pnie) w nowoczesnych ulach nadstawkowych z zapasem miodu sprzedam. Poniecki, Jamno, pow. Koszalin. G—208-1

ZAMIENIĘ mieszkanie 2 pokoje z wygodami w Opolu na takie same, lub większe w Słupsku. Wiadomość: Słupsk, Małachowskiego 24 — Pietruiewicz. G—211-1

ZAMIENIĘ mieszkanie w Sławnie 3 pokoje z kuchnią, hol, łazienka, z balkonem na mniejsze w Koszalinie. Wiadomość: Koszalin, ul. Bracka nr 28 m. 8. tel. 778. G—207-1

DENTYSTA Radomski — Lipka Krajeńska, przyjmuje w każdy wtorek i czwartek. Wykonuje tanio protezy, mostki, korony stelonowe. G—190-0

„Głos Koszaliński" Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Kolegium. Wydawca: RSW „Prasa". — Redakcja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20. Telefony: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 435. Redaktor Naczelny — 714. Oddział w Słupsku — ul. Niedziałkowskiego 1, tel. 26-96. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 38-38, 22-81. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa", Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 774. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumeratę pocztową można uiszczać kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Tłoczono: Koszalińskie Zakłady Graficzne w Koszalinie — Przedsiębiorstwo Państwowe, Koszalin, ul. Alfreda Lampe 18/20. Pap. gazet. 50 g. VII kl. form. 32 x 47 cm. C-7-1949 Nr zam. 139

Notatki z Jugosławii (II)

W Macedonii

PÓŹNYM wieczorem wsiadamy do pociągu, który z Belgradu zawiezie nas do Skoplje — stolicy Ludowej Republiki Macedonii. Wagony sypialne II klasy. Maleńkie przedziały. Mój współtowarzysz podróży, Mietek K., chłop jak dąb, ledwo może się obrócić. Urodzony krakowiak, mruczy pod nosem: „Te wagony, to pamiętają jeszcze panowanie Franciszka Józefa". Rzeczywiście. Na pewno nie mogą one konkurować z naszymi wagonami sypialnymi II klasy, produkowanymi przez polskie fabryki wagonów. Tabor kolejowy — zwłaszcza wagony sypialne i osobowe — jest przestarzały. Za to spotyka się sporą ilość wygodnych autobusów i małych autokarów wyprodukowanych w różnych krajach Europy zachodniej...

We wczesnych godzinach porannych jesteśmy w Skoplje. Największe miasto Republiki liczy 110 000 mieszkańców. „Macedonia — kraina południa" głosi prospekt zachęcający turystę do przemierzenia wzdłuż i wszerz tego uroczego kraju. Do objaśnień prospektu warto dodać — kraj gór i fantastycznych serpentyn, które tutejsi szoferzy „biorą" w tempie, gdy wskazówka zegara zatrzymuje się przy 80 km. Historia Macedonii jest bogata i... bardzo stara. W starożytności kraj ten był częścią Cesarstwa Macedońskiego Aleksandra Wielkiego. Od 1392 roku do 1912 Macedonia należała do Turcji. Są to dzieje znane z historii, której uczyliśmy się w szkole. Do niej odsyłam czytelników. Palacze zaś niechaj wspomną tytoń macedoński. Poszczególne epoki historyczne wywierały swe piętno na kulturze i obyczajach ludzi. Niedaleko od Ochridu — pięknej miejscowości wypoczynkowej leżącej nad jeziorem, środkiem którego biegnie granica jugosłowiańsko-albańska — znajduje się klasztor św. Nauma. Tu uczeń Cyryla i Metodego od 893 roku rozpowszechniał pismo słoweńskie. Po jego śmierci klasztor stał się centrum słoweńskiego piśmiennictwa. Na ścianach maleńkiego kościółka znajdują się freski z XIII wieku. Obecnie klasztor znajduje się pod opieką państwa. W odnowionych oficynach po wojnie, w okresie letnim, uczyli się dziennikarze macedońscy..

Turcy pozostawili wiele, bardzo wiele zacofania i nędzy oraz liczne meczety. Gospodarcze zacofanie Macedonii widoczne jest szczególnie na wsi. Socha, drewniana brona — oto główne narzędzia rolnicze. Chude krowiny — to główna siła pociągowa. Dość powszechny środek komunikacyjny — osiołek, znakomicie znoszący upalne słońce. Na przybysza z Polski widok osiołka dźwigającego na grzbiecie moc pakunków i opalonego szkraba, osiołka kroczącego obok najnowszej marki Forda lub dwupiętrowego autobusu działa szokująco. Moc kontrastów na każdym kroku...

Z chwilą, gdy nastała władza ludowa, Macedonia zaczęła szybko wyzwalać się z wielowiekowego zacofania. Dziś na horyzoncie, obok wysmukłych minaretów, pojawia się coraz więcej kominów fabrycznych.

O sprawach gospodarczych Macedonii rozmawialiśmy z wieloma działaczami gospodarczymi, państwowymi i partyjnymi Republiki. Wspomniałem już poprzednio, że szczególnie utkwiła mi w pamięci rozmowa z wiceprzewodniczącym Republikańskiej Rady Wykonawczej, towarzyszem Krste Crvenkovskim.

— To, co było — powiedział na wstępie nasz rozmówca — należy do historii. Lepiej, jeśli będziemy czynić wszystko, aby znaleźć wspólny język. Na pewno istnieją różnice w naszych poglądach. Te różnice dotyczą również niektórych spraw zasadniczych, jak np. rola państwa, wzajemny stosunek między państwem i partią. Po 1948 roku rozpoczęliśmy szukanie nowych form. Stworzyliśmy nowy system. Nie chcemy go idealizować i nie mówiliśmy nigdy, że jest to ideał.

Była to cenna wypowiedź. Macedonia była pierwszą Republiką, do której przyjechaliśmy. Przed nami były jeszcze cztery dalsze. Toteż słowa tow. Crvenkovskiego były pewnego rodzaju wskazówką. W każdym razie należało o nich pamiętać. I pamiętałem, zwłaszcza wtedy, gdy spotykałem towarzyszy zdradzających niedwuznacznie objawy samozadowolenia i brak komunistycznego krytycyzmu. Krste Crvenkovski opowiedział nam — nie bez uzasadnionej dumy — o rozwoju przemysłowym Macedonii. Od 1947 roku do 1953 inwestycje na industrializację kraju wyniosły 44 miliardy i 430 mln dynarów. Na rozwój energetyki przeznaczono z tego w tym okresie przeszło 16 miliardów dynarów. Powstały fabryki włókiennicze, zbudowana została huta szkła, buduje się elektrownie, planuje się budowę huty żelaza.

Nasz rozmówca mówi o kłopotach. Centralne władze Macedonii szczególną uwagę zwracają na tworzenie własnej macedońskiej inteligencji. Uniwersytet w Skoplje został założony w 1946 roku. Posiada następujące fakultety: medycyny, techniczny, rolniczy, ekonomiczny, prawa, filozofii, przyrodoznawstwa. Uczęszcza do niego około 4 tysięcy studentów.

— Mamy — mówi tow. Crvenkovski — kłopoty z wykładowcami. Brakuje nam profesorów: okulistów, neurochirurgów itd. Potrzebujemy urbanistów. Może ktoś z Polski przyjedzie? Chętnie przyjmiemy. Kwitujemy propozycję uśmiechem. Cóż robić? Nie jesteśmy, niestety, delegacją Ministerstwa Szkół Wyższych.

Tow. Crvenkovski mówi nam również o negatywnych zjawiskach występujących wśród inteligencji, jak np. tendencje do zamykania się we własnym kręgu...

Wyjeżdżałem z Macedonii z przekonaniem, iż mieszkańcy tego kraju, a jest ich około milion czterysta tysięcy, z dnia na dzień likwidują pozostałości okresu, który legitymował się nędzą i zacofaniem.

Czytelnik może zapytać: A jak żyją ludzie w Jugosławii obecnie? Temu pytaniu poświęcę następne notatki.

MIECZYSŁAW RAKOWSKI

Z teki satyry

Problem inicjatywy

Bardzo był wzniosły nastrój
na sali,
kiedy się wszyscy razem
zebrali,
aby poruszyć w sposób
właściwy
problem oddolnej inicjatywy.
Najpierw dyrektor wszedł
na mównicę,
a zaraz po nim przemawiał
wice-.
Po dyrektorach — dwóch
naczelników
referowało sprawę
wskaźników.
Po naczelnikach — trzej
kierownicy
urzędowali znów na
mównicy.
Po kierownikach — dwaj
inspektorzy
chcieli „perspektyw wrota
otworzyć".
Po inspektorach — młodzian
z centrali,
mówił, że mały oddźwięk
na sali.
A po młodzianie — dwóch
jakichś panów
rozpatrywało problem
kontrplanów.
Po tych dwóch panach —
stanął u góry
delegat „bratniej"
ekspozytury.
Po delegacie — z ust
inżyniera
padła wypowiedź celna
i szczera.
Po inżynierze — wszedł
znów dyrektor —
rzekł, że „po linii narady
biegł tor",
i podsumował w sposób
właściwy
problem ODDOLNEJ
inicjatywy.

Wł. SCISŁOWSKI

Książki niemieckie w Polsce

W TYGODNIU Przyjaźni z Demokratycznymi Niemcami warto zastanowić się nad dorobkiem naszych wydawnictw w zakresie przekładów z literatury niemieckiej. Jest to dorobek już dość pokaźny. W latach ostatnich ukazały się po raz pierwszy w języku polskim obszerne wybory dzieł największych klasyków niemieckich, a więc: czterotomowe wydanie Goethego, trzytomowe wydanie Schillera i dwutomowy wybór Heinego. Jeszcze w tym roku otrzymamy pełne niemal wydanie dzieł Georga Buechnera, a w przyszłym roku wybory Lessinga i Kleista.

Najwięksi reprezentanci Złotego Wieku literatury niemieckiej, jakim była epoka od Lessinga do Heinego, znani są u nas od dawna. Inaczej rzecz ma się z epikami niemieckimi z drugiej połowy ubiegłego stulecia. Utwory Teodora Fontany, Gotfryda Kellera, Teodora Storma i innych nie były — pomijając wyjątki — tłumaczone, nazwiska tych znakomitych realistów niewiele mówią przeciętnemu czytelnikowi polskiemu. Uczyniono pierwsze kroki w zakresie udostępnienia tych pisarzy.

Z twórczości Fontany ukazała się piękna, niestety, zbyt mało znana opowieść historyczna „Schach z Wuthenow", z dzieł Storma wydano wzruszającą nowelę „Paweł Kukiełkarz", a z twórczości Kellera — powieść autobiograficzną „Zielony Henryk" oraz zbiór „Ludzie z Seldwili", zawierający najwspanialsze bodajże nowele pisane w języku niemieckim.

Przeważająca część wydanych u nas książek niemieckich przypada, oczywiście, na literaturę XX wieku. Przede wszystkim wydano utwory pisarzy związanych z obozem rewolucyjnym, którzy przeważnie rozpoczęli twórczość literacką w latach dwudziestych i zdobyli sławę światową w okresie emigracyjnych wędrówek.

Niemal cała godna uwagi twórczość takich pisarzy, jak Anna Seghers, Willi Bredel, Fryderyk Wolf, Bodo Uhse, Hans Marchwitza, Jan Petersen itd. ukazała się w języku polskim.

Powieści i opowiadania Anny Seghers pojawiły się w dwudziestu siedmiu wydaniach o łącznym nakładzie 520 000 egzemplarzy. Największym powodzeniem cieszy się powieść „Siódmy krzyż", jedno z czołowych osiągnięć literatury niemieckiej minionego ćwierćwiecza.

Przełożono słynne powieści Henryka Manna, Arnolda Zweiga, Bernarda Kellermanna, ale nie udostępniono dotychczas czytelnikom polskim wielu wybitnych dzieł Tomasza Manna i Liona Feuchtwangera. Bo przecież Tomasz Mann — to nie tylko „Buddenbrookowie" i „Czarodziejska góra", Feuchtwanger — to nie tylko „Sukces" i „Goya". Możemy się jednak pocieszyć tym, że dotkliwe luki będą stopniowo wypełnione.

Tempo wydawania nowości pozostawia jednak wiele do życzenia. Oto przykład: ponad dwa lata temu zdecydowano wydać w języku polskim powieść Bodo Uhsego pod tytułem „Patrioci", która należy do najpoważniejszych pozycji literatury NRD. Przypuszczalnie książka ta ukaże się za kilka miesięcy. Dlaczego nie wydano książki szybciej? Dlaczego nowości zagraniczne otrzymujemy dopiero wówczas, gdy już przestają być nowościami?

A propos Niemiec zachodnich. Warto zasygnalizować, że wkrótce otrzymamy przekłady książek kilku pisarzy niemieckich zamieszkałych na zachód od Łaby, a mianowicie Leonharda Franka, Ericha Kaestnera, Heinricha Boella, Hansa Helmutha Kirsta, Karliudwiga Opitza i innych. Sprawa szybkiego wydawania utworów tych właśnie autorów ma swe szczególne znaczenie. Albowiem w Niemczech zachodnich nie brak pisarzy postępowych, których książki przeniknięte są głęboko humanistyczną treścią.

MARCELI RANICKI

SPORT

Podyskutujmy

Uwaga na młodzież

BIJ! — Zabij! — Połam mu kości! — Takie okrzyki słychać było ze wszystkich stron. Sądzić by można, że miały one miejsce w jakiejś tawernie portowej. Nie. Działo się to w Bytowie, na boisku, podczas meczu ze Startem koszalińskim. Krzyczeli wszyscy kibice, działacze i zawodnicy pod batutą kierownika drużyny. Wydać by się mogło, że opis powyższego epizodu nie powinien mieć miejsca w dyskusji, rozpoczętej kilka tygodni temu w „Głosie", gdyż ma ona na celu przyspieszenie rozwoju sportu w naszym województwie. Lecz, czy tylko o szybki rozwój sportu nam chodzi?

Wydaje mi się, że powinniśmy również dbać o zdrowy i wychowawczy jego kierunek. Uchwała Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu wskazała właściwy kierunek rozwoju i postawiła konkretne zadania przed organizacjami i instytucjami zajmującymi się wychowaniem fizycznym i sportem. A czy zdrowym objawem jest to, że przewodniczący PKKF w Bytowie, gospodarz i kierownik ruchu sportowego w powiecie, jako zawodnik wygraża sędziemu w szatni po przegranym meczu? Ani to nie jest zdrowe, ani też nie przyczyni się do właściwego rozwoju sportu. I nie należy się dziwić, że po tym wypadku działacze sportowi bytowskiej Sparty namawiają młodzież do pobicia arbitra zawodów.

I tutaj muszę poprzeć poprzednich dyskutantów, którzy wypowiadali się na temat niezbyt wnikliwej i skutecznej pracy sekcji społecznych.

Sprawa wychowania działaczy, zawodników, jak i młodzieży jest bardzo ważna i właściwe jej rozwiązanie przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia stosunków w niektórych miejscowościach naszego województwa, gdyż opisany wypadek nie jest odosobniony.

DALSZA sprawa, nad którą należy się zatrzymać to kwestia współpracy zrzeszeń z młodzieżą szkolną, na którą trzeba głównie zwrócić uwagę. Jest to nasz narybek, który nawet jeśli po ukończeniu szkoły przeniesie się do innego województwa (brak u nas wyższych uczelni), będzie w dalszym ciągu kontynuował pracę w swej dyscyplinie.

W naszym mieście niektóre instancje nie doceniają sprawy patronatów zrzeszenia nad szkołami i utrudniają młodzieży uprawianie wybranej dyscypliny sportowej.

Start w Koszalinie miał patronat nad dwoma szkołami: TPD i ogólnokształcącą. Młodzież korzystała z pomocy instruktorów, ze sprzętu, środków lokomocji na swoje rozgrywki i gdy zaczęto osiągać wyniki — nagle w Wydziale Oświaty Prez. WRN spostrzeżono, że przecież Start nie może opiekować się dwoma szkołami i część chłopców ze szkoły ogólnokształcącej musiała przejść na ćwiczenia siatkówki do instruktora Sparty — Kowalczyka, pracownika Wydziału Oświaty Prez. WRN.

Nie pomogły interwencje koła patronującego. Kierownictwo Wydziału Oświaty Prez. WRN pracę Startu nazwało robotą partyzancką. Dlaczego? Dlatego, że na treningach siatkówki u instruktora Sparty musiała być frekwencja. A że chłopcy woleli grać w koszykówkę? Ich o zdanie nikt się nie pytał.

Wobec takiego stanu rzeczy Start zrezygnował z patronatu nad szkołą ogólnokształcącą.

ZNACZENIE patronatów nad szkołami jest bardzo ważne, szczególnie w okresie wakacji, kiedy młodzież pozbawiona jest swego nauczyciela wf.

Nie wymaga specjalnego omówienia praca młodzieży szkolnej, wyjeżdżającej na kursy, obozy i kolonie. Na placówkach tych program przewiduje bowiem zajęcia wychowania fizycznego, a wiele czasu można poświęcić na indywidualne doskonalenie umiejętności sportowych. Należy pomyśleć jednak o tych, którzy pozostają na miejscu. Zajęcia dla tej części młodzieży musi zorganizować patronujące zrzeszenie, na którym ciąży obowiązek wciągnięcia wszystkich chętnych do treningów, prowadzonych we wszystkich sekcjach sportowych i zabezpieczenia opieki instruktorskiej, co przyczyni się do utrzymania formy i podniesienia umiejętności sportowych uczniów. Będzie to wtedy właściwy patronat, właściwa opieka i praca z młodzieżą.

(raz)

Przed biegiem centralnym

W nadchodzącą niedzielę w Sopocie zostanie rozegrany centralny bieg narodowy. Start tują w nim zawodnicy i zawodniczki posiadający najwyżej III klasę sportową. Koszalin deleguje na powyższe zawody 14 reprezentantów. Ich zadaniem będzie bronić zaszczytnego II miejsca, jakie uzyskaliśmy w ub. roku na tej samej imprezie w Bydgoszczy.

A oto skład naszej ekipy: dziewczęta (700 m) — Skoruska (Wałcz), Wira (Drawsko), Górecka (Białogard), Skarbek (Koszalin); juniorzy (1500 m) Barta (Białogard), Kuźma (Sławno), Jasiński (Koszalin), Dratwiński (Złocieniec); seniorzy (1500 m) — Jung (Białogard), Domagała (Złotów), Antosiewicz (Wałcz), Jankowski (Słupsk); seniorzy (2000 m) — Wiśniewski oraz Balcewicz (Złotów).

Kierownikiem ekipy jest Krzemiński. Wraz z lekkoatletami wyjeżdża trener Kucharski oraz lekarz sportowy dr Ryttel.

Piłka nożna

Koszalin — Gwardia Szczecin 4:0 (1:0)

Finał mistrzostw juniorów Gwardia Koszalin — LZS Czaplinek 3:2

Z lekkoatletycznych zawodów eliminacyjnych we Wrocławiu. Na zdjęciu: Krzyszkowiak prowadzi stawkę biegaczy w biegu na 5 km w którym zajął I miejsce uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Europie 14:10,2.

Fot.—CAF

Opowieści o braterstwie

Alojzy Sroga

FAJKA (3)

POSŁUCHAJ więc. Opowiem ci przedziwne historie nie jako dziennikarzowi, który wszystko musi zaraz zapisać. Chociaż kto wie... Posłuchaj.

Stał się poważny, uleciał gdzieś jego niefrasobliwy humor.

— Posłuchaj — napomniał po raz trzeci.

II.

...Pamiętasz, jestem od ciebie kilka lat starszy. I temu też należy przypisać, że brałem udział w kampanii wrześniowej. Wzięli mnie do wojska na krótko przed wybuchem wojny. Czuło się ją już w powietrzu, czuło. Pamiętasz? Rodzice żegnali mnie szczególnie czule, serdecznie. Popłakała się matczysko, jakby przeczuwała, że już się nie zobaczymy. I prawda. Nie dożyła. Zginęła od pierwszej bomby zrzuconej na Lublin.

Zamyślił się.

— To już piętnaście lat... Ale to nie należy do rzeczy. Byłem jedynym synem. Nie, nie jedynakiem. Były jeszcze trzy siostry. Rozumiesz, że w tej sytuacji byłem oczkiem w głowie zarówno matki jak i ojca. Szczególnie chyba ojca. Wtedy, w trzydziestym dziewiątym był magistrackim woźnym. Od trzech, bodaj, lat. Przed tym — różnie było. Obijał się w mieście, ale był z niego chłop, wypisz, wymaluj — chłop. W dwudziestych latach stracił gospodarkę. Pozornie pogodził się z tym, ale ciągle gdzieś tam w głębi serca marzyło mu się pewnie, że wróci na rolę, a ja będę dziedziczył jego morgi. W myślach ojca byłem chowany na owego spadkobiercę. I on biedaczysko nie doczekał. Zginął na Majdanku...

Nie poznawałem Bogdana. Zdawało mi się, że znam go dobrze z frontu, zawsze jakoś kojarzył mi się z postrzelencem, trochę szaławiłą, no mówiąc delikatnie — uważałem go czasem za lekkomyślnego. Prawda, święta prawda o tej beczce soli potrzebnej do poznania człowieka.

— Ciągle uciekam od tematu. Nie gniewaj się. Nigdy o tym nie mówię. Ale tobie, wiesz... Wracam do ojca. Był takim jak większość ojców — na czułości się nie zdobywał. Był szorstki, opryskliwy, z tego też powodu kilka razy groziło mu wylanie z magistrackiej posady, gdy nie dość szybko i nie dość mocno zginał kark. Ba, czułości. Pamiętam, pasem wygarbował mi skórę, gdy złapał mnie już jako szesnastoletniego chłopaka palącego papierosy.

I wyobraź sobie, w dniu, kiedy odchodziłem do wojska stary dał mi tę oto fajkę.

— Masz, żołnierz zawsze pali. Znam to. Jak ci za bardzo zaczną strzelać, popal sobie synu — mówił mi wtedy.

Ale, rozumiesz, chłopska dusza, oszczędna dusza wylazła z niego i przy tej okazji.

— Fajka taniej kosztuje niż papierosy — napominał mnie. — A tu twoje litery, żebyś poznał, jakby ci który z kolegów ukradł.

Ubawiłem się, nic jednak ojcu nie powiedziałem. Niech tam...

Poszedłem do wojska. Potem na wojnę. Byłem w artylerii. To wiesz. Ta artyleryjska specjalność pozostała mi do dziś. To zresztą nieważne. Nie ma co gadać — pięknie podawaliśmy tył. Brakowało pocisków, brakowało benzyny do samochodów. Byliśmy zmotoryzowaną baterią, jedną z nielicznych w armii. Przerzuciliśmy się na konie. Zdobywaliśmy amunicję, gdzie się dało. Strzegliśmy dział jak oka w głowie. Wierzyliśmy, że przecież wkrótce zatrzymamy się, że rozpoczniemy triumfalny marsz na zachód. To nieważne. Przynajmniej dla mojego opowiadania.

(C. d. n.)